Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 17 | Katowice, środa 22-go stycznia 1930. | Rok 29

Małe wakacje w szkołach.

Warszawa. Minister W. R. i O. P. zarządził, aby wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym pierwsze półrocze zakończyło się w dniu 30 stycznia, w czwartek, a drugie rozpoczęło się w dniu 4 lutego, we wtorek, tak, że od nauki szkolnej będą wolne dni 31 stycznia, 1, 2 i 3 lutego br. (PAT.)

Niemieccy handlarze zboża w Warszawie.

Warszawa. (AW.) Narady, które toczyły się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z przedstawicielami niemieckich koncernów zbożowych, nie dały pozytywnych rezultatów. Wzajemne porozumienie co do ogólnej akcji eksportu zboża na rynki północne nie zostało jeszcze osiągnięte wobec wysunięcia przez stronę niemiecką nowych propozycyj. W sprawach tych prowadzone będą zapewne jeszcze rozmowy, celem ewentualnego uzgodnienia stanowiska.

Międzynarodowa konferencja policyjna.

Wiedeń. Rozpoczęły się trzydniowe obrady szóstej zwyczajnej sesji międzynarodowej kryminalno-policyjnej komisji. W sesji tej biorą udział prawie wszystkie państwa europejskie, m. i. także i Polska. W zastępstwie nieobecnego w Wiedniu kanclerza Schobera zagaił konferencję wicedyrektor policji wiedeńskiej dr. Pfanner.

Francuzi przeciwni rozejmowi celnemu.

Paryż. (AW.) Opozycja przeciwko projektowi europejskiego rozejmu celnego wzmaga się tutaj z każdym dniem i obejmuje coraz szersze koła. Związek francuskich przemysłowców i rolników wydał odezwę, w której wzywa rząd, aby przeciwdziałał wszelkimi środkami uchwaleniu takiego rozejmu celnego, którego wejście w życie musiałoby przynieść ogromne szkody przemysłowi i handlowi francuskiemu.

Delegaci zagraniczni u króla angielskiego.

Londyn. 27 delegatów na konferencję morską było przyjętych po południu przez króla. Delegatów przedstawiał królowi Macdonald w porządku alfabetycznym ich nazwisk. Król po serdecznem uściśnięciu ręki wszystkim delegatom wyraził nadzieję, że obrady konferencji zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem. (PAT.)

Wybuch pyłu węglowego w elektrowni.

Berlin. W kotłowni berlińskich zakładów elektrycznych przyszło przy zapalaniu wygasłego pieca do dwukrotnego wybuchu pyłu węglowego. 5 robotników odniosło ciężkie i częściowo śmiertelne oparzenia. (PAT.)

Wybuch w kopalni.

Londyn. W Beckley w zachodniej Virginji w Stanach Zjednoczonych, w kopalni Lillybrook, nastąpiła eksplozja, z powodu której 8 górników zginęło, a czterech jest ciężko rannych. (PAT.)

Konferencja haska zakończona.

Haga. (Tel. wł.) W poniedziałek po południu odbyło się uroczyste zakończenie drugiej konferencji haskiej. O godz. 5½ zajął miejsce przewodniczący konferencji, premjer belgijski Jaspar oraz delegaci innych państw.

Przewodniczący zagaił posiedzenie godzinnem przemówieniem, w którem zobrazował działalność i wyniki konferencji. Następnie delegat Czechosłowacji złożył oświadczenie, że Czechosłowacja także nadal nie zrzeka się pretensji, zastrzeżonych w traktacie wersalskim.

Po przemówieniu delegata Portugalji, który złożył podobne oświadczenie, nastąpił uroczysty akt podpisania umowy, który trwał trzy kwadranse. Pierwszy podpis złożyli delegaci Niemiec, Curtius, Wirth, Schmidt i Moldenhauer. Następnie podpisy złożyli przedstawiciele mocarstw zapraszających, a wreszcie mniejszych państw.

Po tej ceremonji przewodniczący odczytał tekst telegramu dziękczynnego do królowej holenderskiej, poczem zabrał głos angielski minister skarbu, Snowden. Wskazał on na to, że nikt nie zdołał osiągnąć tego, co zamierzał, lecz zawarto honorowy kompromis. Snowden wyraża podziękowanie delegacji niemieckiej, która z odwagą, ale zarazem w pełnej kurtuazji formie broniła interesów swego kraju. Przy końcu swej mowy zaznaczył Snowden żartobliwie, że sposób pracy konferencji urągał wszelkim regułom ustawy o czasie pracy, gdyż pracowano dniami i nocami z krótkimi zaledwie odpoczynkami.

Po końcowem przemówieniu Jaspara konferencję zamknięto.

Treść układu.

Głównym dokumentem aktu haskiego jest umowa pomiędzy mocarstwami wierzycielskiemi a Niemcami.

Umowa ta stwierdza ostateczne przyjęcie plau Younga, jako całkowitego i ostatecznego uregulowania w stosunku do Niemiec kwestyj finansowych wynikających z wojny, i uroczyste zobowiązanie rządu niemieckiego do płacenia rat, przewidzianych w tym planie.

Dalej umowa przewiduje zerwanie wszekiej łączności pomiędzy komisją reparacyjną a Niemcami. Funkcje tego organu przechodzą na bank wypłat międzynarodowych. Bankowi temu musi rząd niemiecki oraz towarzystwo kolei żelaznych Rzeszy wręczyć zaświadczenie dłużne, stwierdzające, iż zobowiązania do banku tego będą wpływać z niemieckich rat, należących się mocarstwom wierzycielskim.

Ostatni artykuł umowy zawiera klauzulę arbitrażu, przewidującą, że wszelkie różnice zdań w sprawie interpretacji rozmaitych punktów będą przedstawiane Trybunałowi Rozjemczemu, złożonemu z 5 członków, mianowanych na 5 lat. Trybunał składać się będzie z Amerykanina, jako prezydenta, dwóch członków neutralnych, Niemca oraz przedstawiciela jednego z mocarstw wierzycielskich.

Ustęp końcowy umowy haskiej przewiduje, że nowy plan wejdzie w życie z chwilą, gdy komisja reparacyjna państw wierzycielskich oraz komitet do spraw odszkodowawczych stwierdzą 1) ratyfikację umowy oraz opublikowanie odnośnej ustawy przez parlament Rzeszy, 2) ratyfikację umowy przez 4 następujące mocarstwa: Francję, Belgję, W. Brytanię i Włochy, 3) utworzenie banku wypłat międzynarodowych, akceptację przez bank spraw, dotyczących zobowiązań, jak również przyjęcie zaświadczenia rządu niem. oraz banku Rzeszy w sprawie długów.

Nowy plan zastąpi plan Dawesa, poczynając od 1 kwietnia 1929 r. Nabierze on mocy w stosunku do innych państw poza 4 wyżej wymienionemi z chwilą ratyfikacji przez nie.

Końcowy protokół wylicza następnie rozmaite dokumenty, które powinny być podpisane m. i. i układ, dotyczący majątku przejętego.

Apetety niemieckie na Górnyśląsk.

Gliwice. W niedzielę radjostacja Wrocław-Gliwice nadała odczyt naczelnego redaktora „Ostdeutsche Morgenpost" Schadewaldta, który mówił na temat: „Górny Śląsk w zwierciadle zagranicy".

Prelegent ubolewał, że kwestją G. Śląska, mającą pierwszorzędne znaczenie, opinja zagranicy interesuje się coraz mniej, uważa jednak za objaw nader pocieszający, że w ostatnich czasach ukazał się szereg publikacyj w języku angielskim i francuskim, które świadczą o tem, że zainteresowanie zagranicy sprawami G. Śląska zaczyna wzrastać.

Prelegent podkreślił, że po wygaśnięcu konwencji genewskiej nastąpić musi nowy plebiscyt na G. Śląsku.

Propaganda komunistyczna w marynarce niemieckiej.

Berlin. Socjalistyczny „Der Abend" podaje: W związku z komunistyczną propagandą wywrotową w łonie marynarki niemieckiej aresztowano dotychczas w Wilhelmshaven 5 osób. Wśród aresztowanych znajduje się kierownik miejscowej organizacji komunistycznej, kandydat do rady miejskiej. Aresztowani, którzy rozpowszechniali z polecenia komunistycznej centrali w Berlinie ulotki komunistyczne, mieszkali w koszarach marynarki wojennej, co umożliwiało im ich działalność wywrotową. (PAT.)

Mniejszościom w Prusach nie wolno nabywać ziemi.

III.

Przed wojną istniała t. zw. komisja kolonizacyjna (Königl. Preussische Siedlungskommission) z jednym prezydentem na czele i setkami dyrektorów i urzędników. Siedzibą komisji był Poznań. Pobudowali tam wielki gmach, w którym obecnie urzęduje „Collegium Medicum", oddział lekarski Uniwersytetu Poznańskiego przy ulicy Fredry. Cel tej komisji jest wszystkim znany. Chodziło o wyrugowanie rodaków naszych z ziemi ojczystej z Poznańskiego i Pomorza. Co osięgła prusko-bismarkowska polityka gwałtu? Poznańskie i Pomorze należą obecnie do Polski. Ktoby sądził, że komisja ta dzisiaj już nie istnieje, ten się grubo myli. Komisja jako taka jest tylko na papierze zniesiona. Bo praca tej komisji bywa praktycznie prowadzona dalej, a mianowicie rząd pruski oddał ją „Landeskulturamt'owi" we Frankfurcie nad Odrą i „Preussische Bau- und Finanz'dyrekcji" w Berlinie, podczas gdy minister rolnictwa ma nad nią nadzór. „Landeskulturamt" we Frankfurcie nad Odrą opracowuje sprawy techniczne, t. zn. przeprowadza parcelacje w myśl „Ansiedlungskommission", „Preussische Bau- und Finanzdirektion" załatwia sprawy personalne i finansowe.

Oprócz „Landeskulturamtów", których w Prusach istnieje cała masa, zajmują się parcelacją, osiedleniem przeciwko Polakom także inne instytucje, jak n. p. państwowe „Kulturamty", państwowo popierane „Siedlungsgesellschaften", „Landwirtschaftsgenossenschaften" i inne podobne spółki. Dziś jeszcze zużytkowuje się „Ansiedlungsgesetz" z roku 1886. Jako przykład podajemy następujący wypadek z Pogranicza:

Pewien Polak, obywatel niemiecki, który sprzedał swą rolę w złotowskim powiecie, celem polepszenia swego położenia gospodarczego, pragnął zakupić większy objekt w pewnej innej wiosce powiatu złotowskiego. Ciekawe, że na sprzedaż swej własności dostał zezwolenie władz pruskich, lecz odmówiono mu zezwolenia na zakupno nowej własności. Adwokat Wegner ze Złotowa pismem z dnia 20. III. 28 doniósł mu wyraźnie:

„Urząd Ziemski (Kulturamt) uważa udzielenie zezwolenia za wykluczone, o ile przepisy komisji kolonizacyjnej (Ansiedlungsgesetz) z roku 1886 nie będą przestrzegane, ponieważ rozchodzi się o „Ansiedlungsrentengut". Decernent „Kulturamtu" odpowiedział mi, że te przepisy przestrzegane być muszą. Ostateczne stanowisko może nastąpić, gdy o kupującym zaciągnie się potrzebnych informacyj. Pozatem zwrócił mi „Kulturamt" uwagę na to, że państwu na mocy „Rentenguts-Vertragu" przysługuje prawo ponownego kupna (Wiederkaufsrecht) i to po cenie która wynosi 75% normalnej wartości. Państwo mogłoby zatem przy kontrakcie kupna, bez wszystkiego kupującemu za powyż-

szą cenę własność odebrać, nie wchodząc w zawarty kontrakt. Wasze starania o nabycie powyższej własności uważam, że nie będą miały widoków powodzenia."

Stwierdzamy, że dotychczas we wszystkich wypadkach, o ile Polacy w Prusach pragnęli zakupić albo dzierżawić rolę,w ładze pruskie na podstawie prawa „Rentengutsgesetz" i „Rentengutsvertrag" z prawa ponownego wykupu (Wiederkaufsrecht) zawsze korzystały. Ale mimo tych wszystkich szykan wyrugowanie Polaka z ziemi ojczystej propaganda niemiecka domaga się natomiast prawa osiedlania Niemców w Polsce.

A więc, mamy w Niemczech dalsze istnienie komisji kolonizacyjnej, rugowanie Polaków z ich siedzib, niedopuszczanie do udziału w parcelacji i niemożliwość korzystania z mieszkań osiedleńczych; w Polsce: utrzymanie niemieckiego stanu posiadania i traktowania mniejszości niemieckiej w rękawiczkach.

Przegląd polityczny

Nowy sekretarz stanu w Watykanie.

Kardynał - sekretarz stanu, Gasparri przystąpił do wtajemniczania kardynała Pacceli'ego w sprawy sekretarjatu stanu.

W międzyczasie dokonane zostanie przeniesienie osobistych rzeczy dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Watykanu do ofiarowanej kardynałowi Gasparri'emu przez Ojca św. willi w pobliżu Colosseum, tak, że zmiana na urzędzie będzie mogła być przeprowadzona w stosownej chwili bez żadnej zwłoki.

Nowe przesilenie rządowe w Niemczech.

Choć konferencja haska jeszcze nie skończyła swych obrad, w życiu wewnętrzno - pilitycznem Niemiec zauważyć można powszechne podniecenie, które zdaje się wyraźnie wskazywać na zbliżające się możliwości nowych powikłań w łonie rządu berlińskiego.

Po zamknięciu obrad haskich i po ratyfikacji Younga, rząd Rzeszy zmuszony będzie przystąpić do nowego rozpatrzenia programu finansowego, opracowanego przez ministra Hilferdinga. Program ten wywołał już w ostatnich miesiącach roku ubiegłego poważne nieporozumienia w łonie koalicji rządowej. Mimo to jednak sądzono powszechnie, iż tarcia, jakie na tem tle powstały przedewszystkiem między socjal-demokratami, a bawarskimi ludowcami, będą mogły być usunięte. Obecnie jednak w tej sprawie, jak się zdaje, nastąpił nagły zwrot, gdyż jeden z najwybitniejszych przedstawicieli bawarskiej partji ludowej, poseł Pfleger oświadczył w tych dniach publicznie, iż partja jego w chwili, gdy rząd zdecydowałby się przystąpić do realizacji programu finansowego Hilferdinga, zmuszona by była wycofać się z koalicji rządowej. Wobec zaś konieczności przystąpienia przez rząd natychmiast po konferencji haskiej do omówienia spraw finansowo-politycznych, realizacja pogróżki posła Pflegera nie pozwoli chyba na siebie zbyt długo czekać.

Innemi słowy mówiąc, nad Niemcami zawisło ponownie niebezpieczeństwo przesilenia rządowego, które tem jest groźniejsze, że wobec rozbieżności poglądów, panujących między socjalistami a bawarskimi ludowcami, utworzenie nowego rządu, któryby mógł przeforsować w parlamencie uchwalenie budżetu i innych przedłożeń finansowych, niewątpliwie musiałoby napotkać na bardzo poważne trudności.

Prasa francuska zadowolona z konferencji w Hadze.

Ton prasy francuskiej w odniesieniu do układów w Hadze jest daleko więcej optymistyczny, niż w ostatnich dniach. Wszystkie, nawet opozycyjne dzienniki, uznają zgodnie, że premjer tylko rozwiązując pomyślnie zagadnienie sankcyj karnych, lecz i doprowadzając do porozumienia w sprawie uruchomienia należytości niemieckich za odszkodowania.

„Petit Parisien" podkreśla z tej okazji jasność umysłu premjera Tardieu i bezwzględne zaufanie, które umie on wzbudzić w swoich partnerach, przyznając bez zastrzeżeń słuszność ich żądaniom, o ile są one usprawiedliwione, i prowadząc rokowania z kompletnem zrozumieniem sytuacji politycznej i gspodarczej innych państw.

Słabe wyniki narad w Genewie.

W parlamencie szwedzkim toczyła się wielka debata o polityce rządowej. Dotyczyła ona przedewszystkiem zarządzeń, projektowanych przez rząd w celu ochrony rolnictwa. Przedstawiciel rządu podkreślił, że rezultaty prac nad rozbrojeniem prowadzonych w Europie, są niewystarczające. Mówca wyraził również żal z powodu, że niektóre państwa, które wzięły udział w układach, mających na celu polepszenie warunków wymiany handlowej, w praktyce postępują niezgodnie z tymi układami, i stwierdził, że gdyby Szwecja postępowała w tej dziedzinie ściśle według zasad, propagowanych w Genewie, upadłaby pod ciężarem konkurencji. W przyszłej konferencji w sprawie rozejmu celnego Szwecja powinna zająć stanowisko wyczekujące i nacechowane jak największą ostrożnością.

Radykalny sposób rozbrojenia.

„Daily Herald" donosi, że włoski minister spraw zagranicznych Grandi bezpośrednio po otwarciu konferencji londyńskiej wystąpi z sensacyjnym wnioskiem. Grandi oświadczy mianowicie, że Włochy gotowe są zrezygnować z całej swej floty wojennej i zobowiązać się do zaniechania wszelkich zbrojeń morskich, jeżeli inne państwa uczynią to samo. Jak słychać, inicjatorem tego wniosku jest Mussolini.

Bezcelowa konferencja węglowa.

Przygotowawcza konferencja węglowa została ukończona. Wydała ona wprawdzie dość ważne wyniki, ale w najważniejszej sprawie, mianowicie w kwestji czasu pracy w kopalniach, nie zdołano uzyskać porozumienia.

Kobiety norweskie chcą być duchownymi.

Jak donoszą z Oslo, wielkie poruszenie wywołała zapowiedź całkowitego równouprawnienia kobiet, zawarta w mowie tronowej, wygłoszonej na otwarciu sesji parlamentu. W myśl tej zapowiedzi kobiety mogłyby zajmować stanowiska we wszystkich urzędach publicznych, przyczem teoretycznie brana jest nawet pod uwagę możliwość zajmowania przez kobiety stanowisk duchownych i oficerów w armji norweskiej. Również staje przed kobietami otworem służba dyplomatyczna.

Ze szczególnie ostrym sprzeciwem spotkał się projekt powierzania kobietom stanowisk duchownych. W kwestji tej, jeszcze przed opracowaniem odpowiedniej ustawy, rząd norweski zwrócił się z ankietą do władz kościoła ewangielickiego, skąd otrzymał odpowiedź, iż kobieta może być wprawdzie dopuszczona do egzaminów teologicznych, mimo jednak złożenia tych egzaminów, duchownym być nie może.

Tajna propaganda rosyjska w Paryżu.

Znany z sensacyjnej afery dyplomata rosyjski Biesiedowski ogłosił artykuł w „Matin", w którym zapewnia, że został skazany niewinnie przez sąd rosyjski. Na zarzut, że podjął czek na 5.000 dolarów Biesiedowskij żąda, aby sąd opublikował fotografję tego czeku, wówczas wszyscy się przekonają, iż czek był podpisany także przez kasjera ambasady, Jukowa. Pieniądze zostały zużyte na cele tajnej propagandy Kominternu w Paryżu. Zresztą Biesiedowskij posiada pokwitowania odbiorców pieniędzy. Biesiedowskij w podobny sposób podjął swego czasu nie 5000, ale najmniej 150.000 dolarów. Wszystkie te pieniądze ambasada przekazała tajnemu agentowi propagandy sowieckiej Pireusowi.

Straty przez strajk.

Ciekawą statystykę ogłosił szwedzki urząd skarbowy o skutkach 8-miesięcznego strajku w kopalniach w r. 1928. W strajku brało udział 8500 robotników. Stracili oni półtora miljona dni roboczych, czyli przeliczając na gotówę, 15 miljonów koron szwedzkich. Ale nietylko ta podważna strata zarobków była wynikiem strajku. Straty poniosło państwo, a przedewszystkiem gminy przez to, że zmniejszyły się podatki od zarobków i podatek dochodowy od przedsiębiorstw dotkniętych strajkiem, które nie miały dochodów. Oprócz tego wielkie straty ponieśli drobni kupcy oraz spółdzielnie, które musiały dawać wiele towaru na kredyt, ale pieniędzy za nie prawie wcale nie dostały.

Branka litewska.

29) —o— (Ciąg dalszy.)

— A czemuż ty tak nie uczynisz?... Cóżby ci wtedy stary Litwin zrobił? hę? — spytała kobieta. Butowd na te jej słowa tak się zdziwił, że aż zaniemówił na chwilę, a ona dalej ciągnęła tymczasem:

— Oj ty chłopaku niedoświadczony, nierozumiejący chytrości dworaka!... Czyliż nie widzisz, że dzisiaj po części zapominają Litwini starych obyczajów dla nowych, które od sąsiadów przyjmują? I prawa przecież mogą być obchodzone, gdy możni kunigasowie tego zechcą: otóż Witgins dawno już widząc, jak młodzi kunigasy ciebie lubią za twą dzielność i zręczność umyślił sobie wydać za ciebie Baniutę, bo wtedy kunigaśówna Aldona dałaby mu za córkę posag porządny, jakiego nikt inny daćby nie mógł, gdyż Baniuta jest znów kunigasówny ulubienicą, jak ty kunigasów, a jakbyście oboje prosić zaczęli, toby książęta wszystko to dla was zrobili. Ale że wstyd Witginsowi chciwości swej, przez którą gotów poganin niewolnikowi dać córkę za żonę, przeto on chytrze na rozmaite sposoby poddaje tobie tę myśl, abyś ty na złość jemu, bez jego woli porwał Baniutę i bez jego wiedzy niby, nie tak, jak przed chwilą, gdyś wziął zemdloną na koń, aby zawieźć do rzeki, bo w prawach litewskich starych jest, że kto porwie dziewczynę, ten musi na zawsze ją wziąć za żonę. Tego to potrzeba Witginsowi: czy rozumiesz to teraz?

Młody Butowd zrozumiał, ale przez to właśnie tak się okrutnie zdziwił, że przez długą chwilę stał z ustami rozwartemi ze zdumienia, a potem nagłym przestrachem zabłysły mu oczy i cofając się z koniem, zawołał przerażony:

— Ragana - Żyne!... Czarownica! Nic innego, tylko jeżeli nie jesteś burte, wróżka, toś jest ragana żyne - czarownica... bo inaczej skądżebyś tak dobrze wiedziała wszystko, co się stało i co kto myśli!...

— No no — pobłażliwie wzruszając ramionami rzekła kobieta — przed Litwinami ja się wcale nie zapieram tego, bo czarownicy boją się oni przynajmniej, a inaczej jużby żadnego względu na mnie nie mieli; ale ty co innego przecież jesteś, wszak każdy wie, żeś brańcem wojennym i ty sam dumny jesteś z tego nieledwie, a mnie źle nie życzysz.

— Dumny... tak — szepnął w zamyśleniu — a któż to, jeżeli nie ty, sene, przed kilku laty powiedziałaś mi, że powinienem z tłumem niewolników tutejszych w ich pogańskie zabawy się nie wdawać, tylko raczej do konia i łowów, i do czółna i do robienia bronią się wprawiać, bo pewno jestem ochrzczonym i z rodziców chrześcijaninem, i polskim szlachcicem... Czy nie tak? — ażeby wymówić te ostatnie słowa po cichu do ucha kobiecie, Butowd zsiadł z konia i przybliżywszy się, usiadł przy niej na obalonym i na wpół spalonym od pioruna dębie.

— Tak! — przyznała po cichu, ale stanowczo kobieta — tak myślałam wówczas, gdym cię przypadkiem spotkała tu w Kernowskim lesie, nie dużym jeszcze chłopaczkiem, i tak coraz bardziej jestem przekonana, gdyż w miarę jak wyrastasz, widzę w tobie coraz większe podobieństwo do szlachcica, a nawet, Boże odpuść, czasem zdaje mi się, żeś wyraźnie podobny do mego paniska starego, któremu powinna byłam dzieci ocalić, a no, nie umiałam — Kobieta zalała się łzami przy ostatnich wyrazach i ręce załamała rozpacznie.

— Sene — łagodnie i wzruszonym głosem rzekł młody chłopiec, patrząc ze współczuciem na płaczącą — bardzo nie często cię widuję, a ty zazwyczaj wspomniawszy o przeszłości płaczesz, i ja nigdy nie śmiem spytać cię, jak się też nazywał ten twój pan, którego żona z tobą się wychowała i kazała ci swoich dzieci pilnować, a tyś ich uchronić od nieszczęścia nie mogła?

— Nazywali się państwo moi Stach i Zofia Horscy, mieszkali my wszyscy w Hordce — objaśniła łkając kobieta — a mój zwał się Chwast i synka my mieli wyrostka sporego, i jejmość powiada raz do mnie tak:

— Słuchaj, Jagna, jechać nam trzeba na ów pogrzeb, co wiesz, i nie może inaczej być, boć to krewieński obowiązek, i czeladź wszystka idzie, a no dzieci maleńkich nie mogę dla złej drogi wziąć. Zmiłuj się, zostań tu przy Włodku i Baśce, bobym inaczej serca nie miała ich odjechać, w tobie jednej, coś było czynić? Oczywiście zostałam przy dzieciach, a mój Chwast przy dobytku i nikogo więcej. Śpię!... aż tu łuna i straszny krzyk a Chwast na mnie woła: chwycę drugie i zbiegajmy do lasu, bo we dwoje nie mamy co czynić innego! toć Litwin!... Chwyciłam Baśkę i oprzytomniałam dopiero w lesie, przyciskając ją płaczącą do siebie. Ale Litwin znalazł nas i w lesie i batogiem popędził w niewolę. Chwasta i małego Włodka nie widziałam więcej na oczy, i pewna byłam że nie żyją, aż przed kilku laty spotkawszy tu ciebie w lesie przypadkiem, coś mię chwyciło za serce: Włodko? czy nie Włodko? Dlatego przymiliłam się do ciebie, a ty, dobry dzieciak, rozgadałeś się ze mną bardziej, niż masz zwyczaj z poganami, a no cóż, kiedy nic nie wiesz, ani nawet własnego mienia nie pamiętasz?

— Nie! — smutno Butowd potwierdził — wiem tylko od Baniuty i do jej matki, że mię ta jej matka znalazła czy też odkupiła niegdyś umierającym kilkoletnim chłopaczkiem i wychowała cudem troskliwości, gdyż nie miała synka, choć go pragnęła. A ja sam ani z owych czasów ani z poprzednich nie pamiętam nic, może choroba pozbawiła mię pamięci; nic, prócz jednej rzeczy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sroda 22 stycznia

Św. Dominika, opata.
Św. Wincentego, męcz., † 304.
Św. Anastazego, męcz., † 628.

SŁOW.: **WITOSŁAW.**

Jutro czwartek, 23 stycznia: Świętego Rajmunda i Emerencjany.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.31,	o godz. 16.21
Księżyca	„ 1.02,	„ 10.57

Długość dnia wynosi 8 godzin 50 min.

Zmiany powietrza: burza, śnieg. Jutro: wietrzno, lekki opad śniegu.

— **Kongres Eucharystyczny.** Kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu organizuje pielgrzymkę na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie. Pielgrzymka wyjedzie około 1 maja b. r. z Katowic. W drodze powrotnej przewidziany pobyt w Palermo, Neapolu, Rzymie, Florencji i Wenecji. Koszty wynosić będą przypuszczalnie około 1600 złotych od osoby. Zgłoszenia pisemne przyjmuje kancelarja J. Em. ks. Prymasa Polski, Poznań, Ostrów Tumski 1. Bliższych informacyj udziela ks. dyrektor Czeszewski, ul. Ostrów Tumski 9, telefon 15-03.

Województwo śląskie.

* **Wykłady oświatowe.** W wielu gminach województwa śląskiego odbywają się obecnie wykłady oświatowe. W związku z tem zwracamy uwagę na instytucję wypożyczalni obrazów świetlnych wraz z krótkimi wykładami przy Towarzystwie Czytelni Ludowych w Poznaniu oraz jego sekretarjatach: w Królewskiej Hucie i w Grudziądzu. — Towarzystwo Czytelni Ludowych zaopatrzyło swe zbiory przeźroczy w kilkadziesiąt nowych obrazków i uzupełniło nowymi wykładami, usuwając dotychczasowe braki i dostarcza towarzystwom oraz prelegentom przeźrocza wraz z tekstem wykładowym za bardzo niską opłatą.

Wypożyczalnia obrazów świetlnych Towarzystwa Czytelni Ludowych — Centrala Poznań przy ulicy Ratajczaka 16 — ma na składzie przeszło czterysta seryj wykładów - przeźroczy, mianowicie odczyty i barwne klisze na tematy religijno-obyczajowe, z historji polskiej, z dziedziny sztuki oraz krajoznawstwa rodzimego. Wypożyczalnia T. C. L. daje także możność zapoznania się z dziedzinami geografji, przyrody, rolnictwa, techniki oraz bardzo bogatym cyklem bajek dla dzieci. Interesenci zechcą żądać przysłania szczegółowego spisu, który bezpłatnie nabyć można w Centralnem Biurze T. C. L. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16 lub w sekretarjatach, mianowicie w Królewskiej Hucie, ul. Głowackiego nr. 5 i w Grudziądzu, ul. Lipowa 28. Opłata za wypożyczenie odczytu wynosi tylko 50 groszy, a za jednorazowe użycie kliszy 8 groszy.

Z Katowickiego.

Katowice. (Walne zebranie Koła Z. O. K. Z.) W miniony piątek odbyło się w lokalu „Strzechy Górniczej w Katowicach walne zebranie Koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Po załatwieniu czynności formalnych członkowie dotychczasowego zarządu składali sprawozdania za rok ubiegły. W dyskusji zabierali głos pp. dr. Wróblewski, Tyla, Spyra, Kaczmarek, Jasiński i Włosik. Następnie przemówił kierownik okręgu śląskiego Z. O. K. Z. p. Sawicki. W dłuższej mowie zobrazował on działalność Z. O. K. Z. na terenie Śląska. Po tem przemówieniu wybrano nowy zarząd Koła miejscowego w następującym składzie: Walerjan Kinowski jako prezes, B. Baron zastępca prezesa, dr. Wróblewski drugi zastępca przewodniczącego, Jan Gacek sekretarz, Jan Łabużek zastępca sekretarza, Fr. Wranik skarbnik. Komisja rewizyjna: pp. Rudnicki, Szatanik i Podkowik. Przewodniczący komisji oświatowej Szmyt, gospodarczej Kuhnert, komisji organizacyjnej dr. Wróblewski. Nastąpiły wolne głosy, w których poruszono spolszczenie nazwisk na terenie Śląska, oraz sprawę zalewu naszego handlu przez żywioły żydowski i niemiecki. W dalszym ciągu uchwalono szereg wniosków, między innymi wniosek domagający się od Magistratu budowy szkoły powszechnej w centrum Katowic. P. Baron podnosi zasługi Z. O. K. Z. i kierownika, p. Sawickiego w związku z wysyłaniem dzieci śląskich na kolonje letnie. Na wniosek przewodniczącego odbyła się składka na pomnik powstańców w Bogucicach. Ogółem zebrano 36.22 zł. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

— (Sprawa znacznej doniosłości). Lekarzom, powołanym do wykonywania praktyki lekarskiej na rzecz kolejnictwa, także lekarzom specjalistom, wypowiedziano to zajęcie na dzień 1-go stycznia r. b., aby pozawierać obór lekarzy i przy tej sposobności stała się rzecz, jak na nasze stosunki, co najmniej niezrozumiała, bo oto dobrano lekarza specjalistę do chorób gardła, uszu i nosa żyda. Gdyby nie było w Katowicach lekarza specjalisty tych chorób katolika, gdyby zatem nie było wyboru, sprawa byłaby w porządku. Atoli w Katowicach, jak to osobom dla wyboru lekarzy miarodajnym, było bardzo dobrze wiadomo, mieszka taki specjalista Polak i katolik, dzielny w swym zawodzie, którego nie należało pod żadnym warunkiem pominąć, ze względu chociażby na liczne rzesze naszych kolejarzy i ich rodzin. Bo właśnie oni odznaczają się bardzo żywem poczuciem katolicyzmu i stąd nie można ich niepotrzebnie zmuszać do szukania pomocy lekarskiej u żyda. Chyba nie potrzebujemy osobno uzasadniać, że na naszych urzędach wszelakiego rodzaju ciąży obowiązek uwzględniania, ile możności w pierwszym rzędzie rodzinnych lekarzy, jak się w całym świecie dzieje, którzy najlepiej zrozumieć mogą, co rodakom dolega i mają słuszne, choć niepisane prawo domagania się od swoich poparcia. Druga strona, kolejarze mogą się również słusznie spodziewać, żeby władze i urzędy z zakresu kolejnictwa uwzględniały ich uczucia religijne. Że ich religijność nie jest tylko czczym frazesem, wynika już z tego, że żaden inny stan nie odznacza się taką ofiarnością na cele religijne jak właśnie oni. Oto n. p. na budowę katedry w Katowicach kolejarze do końca roku 1928 złożyli 181,110.00 złotych! Żadne inne źródła tyle nie doniosły, ani gminy, ani kloekty, ani pocztiarze ni banki. Czyż więc taki wyraźny dowód poczucia religijnego nie powinien być uwzględniony? To też spodziewać się należy, że odnośne władze kolejowe naprawią błąd czy omyłkę i sprawę starania się o stan zdrowotności wśród kolejarzy katolików powierzą lekarzowi katolikowi i w ten sposób położą koniec zdziwieniu panującemu wśród naszego społeczeństwa. Tego wymagają najprostsze zasady słuszności, jakiemi się w naszych stosunkach kierować powinniśmy.

Załęże w Katowickiem. (Włamanie do sklepu). W tych dniach włamali się złodzieje do składu kupca Pawła Jacka w Załężu. Włamywacze skradli zapas czekolady i wyrobów tytoniowych. Wartość łupu złodziejskiego wynosi 700 złotych.

Mysłowice. (Zderzenie samochodów). Na ulicy Nowokościelnej w Mysłowicach nastąpiło zderzenie między autem osobowem a autobusem. Oba wozy zostały uszkodzone. Wypadku wśród ludzi nie było.

— (Wypadek samochodowy). Na ulicy Kościelnej w Mysłowicach wydarzył się wypadek samochodowy. Auto urzędnicze fabryki Deichsla zderzyło się ze samochodem kasy chorych w Sosnowcu, przyczem auto urzędnicze zostało przewrócone, a oba wozy znacznie uszkodzone. Kto ponosi winę, ustali śledztwo policyjne.

Szopienice w Katowickiem. (Znowu kradzież przewodów elektrycznych). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano kradzieży przewodów elektrycznych na hałdzie obok huty Bernardiego. Przewody są własnością Spółki Giesche'go. Nazwisk sprawców kradzieży dotychczas nie ustalono.

Siemianowice w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek podczas pracy). Na kopalni „Ficinus“ w Siemianowicach poniósł śmierć 55-letni górnik Karol Saeger, który dostał się pod koła lokomotywy kolei elektrycznej w podszybiu kopalni. Na miejsce wypadku przybył prokurator i przedstawiciel okręgowego urzędu górniczego w Katowicach, którzy prowadzą dochodzenia, kto ponosi winę wypadku.

Michałkowice w Katowickiem. (Złote wesele). W dniu 26 stycznia br. obchodzą małżonkowie Jan i Marja Kudelkowie jubileusz złotego wesela. Jubilaci są dobrymi polakami i długoletnimi abonentami „Katolika“. Z okazji tej serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się w zdrowiu diamentowego i żelaznego wesela składają Redakcja „Katolika“ oraz agent Jan Ligenza.

Wirek w Katowickiem. (Zasądzony za napad bandycki). W listopadzie roku ubiegłego dokonano napadu rabunkowego na trafikanta Wiktora Kilkę i jego żonę. Na wymienionych małżonków napadło dwóch uzbrojonych w broń palną bandytów. Kilka otrzymał uderzenie w głowę, następnie zrabowali bandyci 200 zł. gotówki oraz 1200 papierosów. Policja stwierdziła, że napadu bandyckiego dokonali górnik Roman Jaskulski i bezrobotny Stanisł. Nowak z Czarnego Lasu. W tych dniach obaj odpowiadali przed sądem w Katowicach. R. Jakulski przyznał się do czynu, natomiast Nowak zachowywał się jak człowiek, który cierpi na pomieszanie zmysłów. Jakulski zeznał, że Nowak widocznie przestraszył się bardzo urzędników policji. Z tego powodu sprawę Nowaka odłączono. Nowak zostanie odesłany do zakładu dla obłąkanych w Rybniku celem zbadania, czy jest zdrów na umyśle wzgl. czy udaje warjata. Roman Jaskulski został skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Stare dokumenty). Przy odnawianiu starego ratusza znaleźli rzemieślnicy puszkę mosiężną, zawierającą kilka ważnych dokumentów. Między innymi znaleziono dokument położenia kamienia węgielnego pod ratusz król.-hucki w dniu 15-go lipca 1874, dalej stary plan miasta Król. Huty oraz spis ówczesnych członków magistratu i rady miejskiej. Z ludzi tych nikt już nie żyje.

Abonujcie i rozpowszechniajcie „Katolika“

„Katolik“ jest jedyną gazetą szczerze polską i katolicką, która broni spraw wszystkich warstw ludu polskiego na Śląsku.

„Katolik“ podaje bardzo pouczające artykuły, ciekawe nowiny ze świata i wiele różnych wiadomości. **Przedewszystkiem daje szereg dodatków bezpłatnych, pouczających i pisanych dla ludu zrozumiale.**

W **„Niedzieli“** drukujemy lekcje i ewangelje i różne nauki na niedziele i święta, żywoty Świętych, piękne powieści i zagadki.

W **„Dzwonku“** znajdą dzieci ładne powiastki, wierszyki, bajki i opowiadania.

W **„Rolniku“** dokładamy wszelkich starań, ażeby naszym gospodarzom służyć dobremi radami i wskazówkami. Wszelkie artykuły, które w „Rolniku“ zamieszczamy, piszą rolnicy zawodowi, więc każdy gospodarz może być pewnym, że rady i wskazówki, o których w „Rolniku“ wyczyta, są oparte na doświadczeniu.

W **„Pracy“ i „Inwalidzie“** drukujemy pożyteczne artykuły i wiadomości, przeznaczone dla robotników i inwalidów, ażeby wiedzieli, jak sobie pomóc, gdy im się krzywda stanie. Piszemy tam mianowicie o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa słabości, o kasach chorych, jak się starać o rentę i o różnych innych sprawach. Robotnicy powinni dobrze zachować każdy numer „Pracy“ i „Inwalida“, bo jeszcze nieraz może im się przydać.

W **„Rodzinie“** znajdzie każda gospodyni domu, bardzo pożyteczne wiadomości, rady i wskazówki o gospodarstwie domowem i kuchni.. „Rodzina“ zyskała sobie bardzo dużo przyjaciółek, które w licznych listach donoszą nam, że z „Rodziny“ nauczyły się wiele nowych sposobów zarządzania gospodarstwem domowem.

W **„Ziemi Śląskiej“** podajemy piękne opisy kraju, kościołów i zabytków starożytnych, oraz opisy ciekawych wydarzeń w dawnych czasach na naszej ziemi górnośląskiej. W krótkim czasie istnienia zyskała sobie nasza „Ziemia Śląska“ bardzo licznych przyjaciół.

W **„Zdrowiu“** służymy radami i wskazówkami tak zdrowym jak chorym. Poczytność „Zdrowia“ świadczy niezbicie o potrzebie i konieczności takiego pisemka.

W **„Śmieszku“** rozweselamy naszych czytelników w myśl zasady, że „śmiech to zdrowie“.

Wydawnictwo „Katolika“ dokłada też wszelkich starań, by gazetę urozmaicić pięknymi obrazkami. Szczególnie podoba się tygodniowy dodatek obrazkowy, w którym podajemy ilustracje najważniejszych zdarzeń w kraju i w świecie.

Jednem słowem „Katolik“ zadowolić musi najwybredniejszego nawet czytelnika. To też „Katolik“ powinien znajdować się w każdej rodzinie polskiej.

Należy zatem zjednywać abonentów dla „Katolika“, mianowicie przy zmianie miesiąca. Każdy z dotychczasowych czytelników niechaj zjedna choćby tylko jednego abonenta, a szeregi naszych przedpłacicieli wzrosną tak, że będziemy w stanie „Katolika“ dalej ulepszać i powiększać.

W pracy około rozpowszechniania „Katolika“ wszystkim „Szczęść Boże“.

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika“.

— (Zgłoszenie uczniów kupieckich do szkoły uzupełniającej). Kierownik szkoły uzupełniającej dla uczniów kupieckich w Król. Hucie przypomina, że termin zgłoszenia uczniów ustalono od 20 do 31 stycznia. Zgłoszenia należy dokonać od godz. 14 do 16 w kancelarji szkolnej przy ulicy Gimnazjalnej 51.

Z Swiętochłowickiego.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Wykłady oświatowe). Komitet miejscowy Towarzystwa Czytelni Ludowych w Chropaczowie pragnąc uprzystępnić, obywatelom gminy poznanie literatury polskiej i udzielić im wskazówek korzystania z książek biblioteki T. C. L., urządza w czasie do 20 lutego 1930 cykl wykładów popularnych pod ogólnym tytułem: Historja Literatury Polskiej. Wykłady, które wygłoszą profesorowie państwowego gimnazjum w Katowicach odbywać się będą w każdy czwartek o godzinie 7 wieczorem w sali p. Walczaka. Ceny wstępu na jeden wykład wynoszą: I miejsce 50 groszy, II miejsce 30 groszy. Członkowie związków młodzieży płacą 10 groszy. Zarząd T. C. L. zaprasza Obywateli do jak najliczniejszego korzystania z tych bardzo ciekawych, a niezwykle tanich wykładów, które są połączone z obrazami świetlnymi. Opłata obliczona jest tylko na pokrycie kosztów organizacyjnych a ewent. czysty zysk na cele oświatowe T. C. L. w Chropaczowie. W czwartek 23 stycznia zostanie wygłoszony wykład p. t.: „Literatura polska od powstania listopadowego 1830/31 r. do powstania styczniowego 1863/64 r.“ Wykład wygłosi profesor Ludwik Kobiela.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Hasło „Swój do swego“ w praktyce). Wierzyć się nie chce, jak u nas wygląda w praktyce hasło „swój do swego‘!. Otóż niektórzy działacze z opozycji przystąpili solidarnie do bojkotowania pewnego kupca polskiego dlatego, iż tenże jest zwolennikiem rządu. Ponieważ kupiec ten jest jedynym Polakiem z tej branży, więc opozycjoniści omijając go, kupują u Niemców. Daleko zaszli już ci partyjnicy, którzy wolą popierać Niemców niż Polaków. Jeszcze więcej. Pewna partja i to katolicka, wystawiła rzeźnikowi niemcowi-lutrowi patent dobrego Polaka, co było przyczyną tego, że składu, który zajmuje ów rzeźnik-Niemiec nie otrzymał swego czasu pewien zasłużony Polak. Pewne koła opozycyjne popierają także pewnego niemieckiego majstra, który przy zbiorkach na cele narodowe i społeczne nietylko nic ofiarować nie chce, ale zbierających składki darzy nader „grzecznemi“ słowami. Czytelnikom samym pozostawiamy sąd o tem, czy postępowanie takie jest polskie i katolickie. Jestem bowiem zdania, iż należy popierać Polaków bez względu na ich przynależność partyjną. Inicjatorzy bojkotu, może zastanowią się nad swem postępowaniem i zawrócą z błędnej drogi. Życzliwy.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Kradzież cukru). Na dworcu przetokowym w Brzezinach dokonano kradzieży. Nieznany złodziej oderwał plombę przy drzwiczkach wagonu, następnie skradł skrzynkę, zawierającą 50 kg. cukru kostkowego. Ostrzega się przed kupnem skradzionego towaru.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Sprostowanie). W związku z notatką jaka pojawiła się w dniu 12 stycznia 1930 r. (nr. 9 dodatku do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“) pod tytułem: „Z życia Związku Polskich Restauratorów“, nadesłał nam Centralny Związek restauratorów, właścicieli kawiarń i hoteli na województwo śląskie następujące sprostowanie: „Nieprawdą jest, że na terenie Województwa Śląskiego zrzeszeni są restauratorzy Polacy w niemieckiej organizacji zawodowej, gdyż takowa nie istnieje, a natomiast prawdą jest, że wszyscy restauratorzy właśc. kawiarń i hoteli zrzeszeni są w Centralnym Związku Restauratorów właśc. Kawiarń i Hoteli na Województwo Śląskie, który powstał po objęciu Górnego Śląska na terenie Województwa, jest sądownie zarejestrowany, nie uprawia żadnej polityki, a broni interesów zawodu.

Nieprawdą jest również, by członkowie Związku Centralnego Restauratorów właściciele koncesji po miastach byli wrogo wobec Polski usposobieni, lecz prawdą jest, że jako właściciele koncesji są ludźmi nieposzlakowanymi dobrymi obywatelami Państwa i płatnikami podatków, bowiem w przeciwnym razie władze administracyjne mają prawo takim ludziom występującym przeciw Państwu koncesję odebrać. Również nie może być przyjętym taki stan, by kilku restauratorów domagało się rewizji koncesji na terenie Górnego Śląska, gdyż na Górnym Śląsku obowiązują ustawy przemysłowe, konwencja genewska i ustawa monopolowa, które przewidują wśród jakich okoliczności rewizja koncesji może się odbyć i za jakie przewinienia koncesje mogą być odebrane.“

Orzesze w Pszczyńskiem. (Aresztowanie sprzeniewiercy). Bankier Karol Albert Loewenstein z Berlina sprzeniewierzył pół miljona marek niemieckich. Następnie zbiegł z Berlina, przekroczył niepostrzeżenie granicę niemiecko-polską i ukrywał się na terenie województwa śląskiego. Na prośbę władz niemieckich wdrożono dochodzenia, celem wyśledzenia kryjówki sprzeniewiercy. Przed kilku dniami Loewenstein został aresztowany w jednej z tutejszych restauracji, następnie odstawiono go do granicy i oddano do dyspozycji władz niemieckich.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Ciekawy wypadek). W miesiącu czerwcu roku ubiegłego odbyło się wesele małżonków nazwiskiem Kozik z Kostuchny. Pół roku później, mianowicie przed kilku dniami, małżonkowie otrzymali wezwanie z urzędu stanu cywilnego w Piotrowicach. Gdy Kozik i jego żona przybyli do kancelarji wymienionego urzędu, dowiedzieli się, iż ich ślub małżeński nie jest prawomocny, ponieważ dokument zawarcia ślubu nie został przez nich podpisany.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 20 stycznia: Za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 20 stycznia: za 100 franków francuskich 34.93 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.82 zł., za 100 koron czeskich 26.31 zł.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 13. 1. do 17. 1. spędzono na targi: buhaji 251, wołów 95, krów 1233, jałówek 107, cieląt 174, nierogacizny 1779, ogółem 3639 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1,15—1,58 zł, woły od 1,20—1,60 zł, krowy od 1,17—1,75 zł, jałówki od 1,17—1,75 zł, nierogaciznę kat. a) od 2,63—2,75, b) od 2,50—2,62, c) 2,35—2,49, d) 2,20—2,34. Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 20 stycznia 1930 r.

Żyto 22—22.50, pszenica 36—37,00, jęczmień na krupy 23—23.50, jęczmień browarowy 25 do 27.00, owies 17—18.00, mąka żytnia 35.50, mąka pszeniczna 56—60.00, osucie żytnie 14—15.00, groch polny 33—37.00, osucie pszeniczne 16—17.00, groch Wiktorja 35—43.00.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Oszust w habicie zakonnym). Niedawno donieśliśmy, że w wioskach powiatu rybnickiego wałęsał się pewien oszust odziany w habit zakonny. Człowiek ten wyłudzał ofiary od ludzi łatwowiernych, zapewniając, że zbiera datki na rzecz pewnego klasztoru. Do każdej wsi przychodził on w towarzystwie kobiety. Teraz stwierdzono, że była to jego siostra. Oszust nazywa się Wilhelm Włosek, jego towarzyszka Antonina Włoskówna. W tych dniach mieli odpowiadać przed sądem grodzkim, lecz rozprawa nie odbyła się, ponieważ oskarżonym nie zdołano doręczyć zawezwania na rozprawę. Władzom bowiem nie wiadomo, gdzie Wilhelm Włosek oraz jego siostra przebywają.

Żory. (Sprawy komunalne). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Żorach. Kolegjum było w komplecie. Magistrat zastępował burmistrz p. Rostek. Dłuższa debata wywiązała się nad sprawą zatwierdzenia statutu dotyczącego dostawy prądu elektrycznego. Magistrat ustalił w związku zwłaściwą komisją następujące stawki za prąd elektryczny: Za światło jak dotychczas 65 groszy za godzinę-kilowatową, opłata za licznik 75 gr. miesięcznie. Wniosek dotyczący cen za prąd do motorów został przyjęty. Miasto ma zamiar postawić nową szkołę powszechną. Wniosek dotyczący zamówienia planu budowy został odrzucony, gdyż rada miejska będzie obradować nad tą sprawą dopiero wówczas, gdy miasto otrzyma przyrzeczenie otrzymania subwencji z województwa w wysokości połowy kosztów budowy, a drugą połowę jako tanią pożyczkę. Płacę służących w lecznicy miejskiej podwyższono z 25 na 30 złotych miesięcznie. Towarzystwo upiększenia miasta otrzymało subwencję w wysokości 3200 zł.

Gotartowice w Rybnickiem. (Z rady gminnej). W niedzielę 12 bm. odbyło się jeszcze posiedzenie starej rady gminnej. Pomiędzy innemi rozpatrywano wnioski sekretarza gminnego, poborcy podatków i woźnego o przyznanie trzynastej pensji. Wnioski te odrzucono ze względów oszczędnościowych i dlatego, że wszyscy trzej sprawują swój urząd pobocznie. W dalszym ciągu rozpraw jeden z mówców wskazał na konieczność budowy szosy z Gotartowic do Boguszowic, oraz na ciężkie położenie robotników, zatrudnionych w hucie „Silesia“ w Paruszowcu, którzy znowu świętują jeden miesiąc. Liczne rodziny tych bezrobotnych cierpią niedostatek i należałoby im przyjść z wydatną pomocą.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Ku przestrodze). Robotnik Rudolf Chwałek z Niedobczyc śpiewał podczas zabawy tanecznej niemiecką pieśń narodową, wywołując zgorszenie wśród uczestników zabawy. Sąd grodzki w Rybniku skazał Chwałka na 100 złotych kary pieniężnej.

Niewiadom w Rybnickiem. (Los górnika). Zatrudniony na kopalni „Emy“ 26-letni Paweł Sobek został przysypany przez spadające węgle, przyczem doznał złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy.

Buków w Rybnickiem. (W sprawie założenia towarzystwa polskiego). W wiosce Buków istniało kółko śpiewacze „Straż nad Odrą“. Towarzystwo to niestety upadło, gdyż z Bukowa wyprowadzili się dyrygent kółka kierownik szkoły p. Kotala, oraz prezes p. Jan Mrózek. Wioska Buków znajduje się też nad granicą niemiecką. Z tego powodu dzielniejsi rodacy ubolewają bardzo, że towarzystwo śpiewacze przestało istnieć. Lecz ubolewanie nie przyniesie korzyści sprawie polskiej. Narodowo uświadomieni rodacy winni pomyśleć o wskrzeszeniu kółka śpiewaczego lub założyć nowe, inne towarzystwo, które będzie placówka polskości w Bukowie.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Echa procesu o szpiegostwo). Pod koniec ubiegłego roku donieśliśmy, że starszy wachmistrz niemieckiej policji bezpieczeństwa Kowalski został skazany na rok więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Kowalski wniósł odwołanie. Obecnie donoszą, że sąd apelacyjny w Katowicach odwołanie odrzucił, wobec czego wyrok sądu pierwszej instancji w Tarnowskich Górach stał się prawomocny.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Nowe ceny maksymalne). Cech rzeźnicki w Lublińcu ogłosił następujące ceny celem orjentacji: świnina 160 do 180 groszy, wołowina czyli mięso owięzie 150 groszy, cielęcina 120 groszy. Ceny te obowiązują natychmiast za 1 funt. Przekroczenia będą karane przez cech rzeźnicki.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Matkobójstwo i bratobójstwo). Piotr Gajowczyk, lat 25, zamieszkujący w Sosnowcu przy ul. Bukowiny, uderzeniami młotkiem w głowę zabił matkę swą, 64-letnią Marję, a następnie brata swego 39-letniego Jana, który stanął w obronie matki. Powodem zbrodni było zabranie Gajowczykowi ubrania i butów, aby w ten sposób udaremnić mu wyjście na libację z kolegami. Zabójcę aresztowano.

Zawiercie. (Zabójstwo). Przed kilku dniami wieczorem do przechadzających się ulicą spacerową w Zawierciu, robotników Józefa Podsiadły i Franciszka Jaworskiego nieznani sprawcy dali szereg strzałów rewolwerowych. Trafiony kulą w serce Podsiadło padł trupem na miejscu. Jaworski zaś został ciężko raniony i przewieziony do szpitala. Motywy zbrodni jak i sprawcy narazie są nieznani.

Warszawa. (Dziecko ofiarą porachunków osobistych). Pod Warszawą wydarzyła się straszna tragedja na tle porachunków osobistych. Mianowicie niejaki Józef Pryszcz, żyjąc w niezgodzie ze Stanisławem Gołąbem, pochwycił cegłę i wrzucił ją do mieszkania swego przeciwnika. Cegła przebiła okno i spadła na kołyskę, w której spoczywało dwumiesięczne dziecię Gołąba. Główka maleństwa została całkowicie zmiażdżona. Potwornego zbrodniarza ujęła policja.

Lublin. (Przyjemny kochanek). Do policji tutejszej zgłosiła się niejaka Anna Chmielowska, która zameldowała, iż jej były kochanek Stanisław Banach, pogryzł ją dotkliwie. Chmielewską przewieziono do szpitala. Banacha zaś aresztowano.

Z dalszych stron.

Karlsruhe. (Pożar zniszczył fabrykę). Przed kilku dniami z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w składzie odpadków cukrowni w Waghäusel w Badenji. Niezwykle silny wiatr sprzyjał błyskawicznemu rozszerzaniu się ognia, tak, że wkrótce objął nowowybudowany olbrzymi budynek fabryczny. Sprowadzone straże ogniowe z Heilderbergu, Schwetzingen i Bruchsal, w sile 28 sikawek, wspólnemi siłami walczyły z żywiołem. Położenie utrudnił niezwykle wybuch wielkiego zbiornika z benzyną. Do wieczora trwała akcja ratownicza. Cukrownia zatrudniająca tysiąc robotników została całkowicie zniszczona. Straty sięgają kilku miljonów marek.

Rzym. (Kanonizacja dziennikarzy). W spisie najbliższych kanonizacyj zamieszczeni zostali Camille Ferron i Philibert Vraux, którzy za życia byli zawodowymi dziennikarzami. Będą to pierwsi dziennikarze, zaliczeni w poczet błogosławionych.

Losowanie książeczek premjowych wkładów P. K. O.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w gmachu P. K. O. 15-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej. Wylosowane zostały następujące numery: 753, 811, 1644, 3485, 5138, 5347, 5701, 6159, 6351, 6778, 8353, 8411, 8898, 9267, 10176, 11304, 11988, 12928, 13324, 14738, 16172, 19510, 19912, 20213, 21430, 21578, 21842, 23095, 24305, 24760, 25590, 26382, 26752, 26852, 27995, 28185, 30063, 30908, 31436, 31533, 32028, 32301, 32533, 32879, 33139, 33154, 33633, 33940, 35203, 35940, 36227, 36432, 37311, 39053, 39456, 40991, 41345, 41449, 42435, 42891, 44488, 44512, 45240, 45910, 46449, 46565, 46828, 47175.

Obrady nad budżetem.

Warszawa. Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto ustawę o wypuszczeniu trzeciej serji pożyczki dolarowej. Właściciele dawnych dolarówek będą mieli prawo nabycia po tańszej cenie nowych. Dochodów, jakie państwo osięgnie z nowej emisji, część ma pójść na kredyty dla rolników.

Przystąpiono z kolei do projektu ustawy o dodatkowych kredytach na okres budżetowy 1929/30 r. na łączną sumę 37 milj. zł. Jest w tem m. in. suma na budowę centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego 2 milj., i 2½ milj. zł. na kapitał obrotowy fabryki w Mościcach.

Prezes Rady Ministrów prosi o uzupełnienie tej ustawy jeszcze sumą 1 milj. zł. na doraźną pomoc dla Łodzi i 2½ milj. na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych.

Poseł Dąbski (Str. Chł.) dopatruje się rozrzutności w gospodarce Ministerstwa Spraw Zagr. i dalej zaznacza, że, jeżeli dodatek do funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wewn. został już wydany, to stało się to bezprawnie. Mówca zarzuca, że fabryka w Mościcach była budowana jakoby domowym sposobem.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel daje wyjaśnienia co do fabryki w Mościcach, podkreślając, że sumy, które tam włożono, są wielkie. Fabryka nie jest jeszcze wykończoną i wymagać będzie dalszych wkładów. Niech to panów nie przeraża. Wydatki szły z budżetu i wszystko jest w porządku pod względem formalnym. Fabryka jest olbrzymich rozmiarów. Przypuszczam, że, jeżeli będzie uruchomiona, to podobnie, jak do Chorzowa, panowie tam zechcą w wielkim komplecie zjechać i zobaczyć to gigantyczne dzieło, które niewątpliwie przyniesie chlubę naszemu krajowi. Sumę, jak na nasze stosunki pochłonęła ona nadzwyczaj wielką, ale i korzyści, jakie z tej fabryki wynikną dla kraju, są również olbrzymie. W tej chwili fabryka pod względem handlowym nie jest jeszcze zorganizowana i jest dopiero w stadjum próbnem, a wyroby, które wychodzą stamtąd w małej ilości, wymagają jeszcze pewnych przeróbek. Ale trzeba powiedzieć, że, jeżeli tak wielka fabryka, która jest w ruchu dopiero od 3 do 4 tygodni, może dać to, co już daje, jest to rekordem niemal światowym. Niech więc panowie z dwóch milj. przy tak wielkiem dziele nie robią kwestji. Pragnę panów uspokoić i proszę jeszcze raz, aby panowie to gigantyczne dzieło obejrzeli i niewątpliwie będzie one was napawać dumą.

Poseł Hołyński (BB), podkreśla, że jest zasadnicza różnica między kredytami dodatkowemi, o których w tej chwili mówimy a pozostałemi. Tu Rząd zastosował się do litery prawa, do ducha życzeń Sejmu.

Po raz pierwszy Rząd wystąpił z ustawą przed dokonaniem wydatków. Ten moment powinien odegrać wielką rolę.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel odpowiada posłowi Dąbskiemu w sprawie funduszu propagandowego, nie zgadzając się z jego wywodami, a to z tego powodu, że fundusz ten jest kontrolowany. Co się tyczy funduszu dyspozycyjnego, to p. premjer podkreślił, że, kiedy obejmował szefostwo rządu, zainteresował się sprawą, w jaki sposób Minister Spraw Wewnętrznych może wogóle obchodzić się bez funduszu dyspozycyjnego. Ja tego nie rozumiem, mówi p. premjer. Cały aparat jest trzymany o głodzie i chłodzie, bez środków. Proszę, aby panowie nie lekceważyli tej rzeczy i nie brali tego tak, że to są jakieś fundusze gadzinowe na cele, które, panowie, zwalczalibyście. Bez funduszu dyspozycyjnego minister nie może prowadzić swego resortu.

Następnie p. premjer porusza sprawę centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, podkreślając, że wychowanie fizyczne ma znaczenie głębsze, gdyż tylko ono może doprowadzić do tego, że w niedalekiej przyszłości będziemy mogli myśleć o skróceniu czasu służby wojskowej.

Na popołudniowem posiedzeniu omawiano budżet ministerstwa robót publicznych. Minister Matakiewicz oświadczył, że dla Górnego Śląska rozpoczęto budowę nowego wodociągu, który będzie czerpał wodę z Białej Przemszy i będzie zaopatrywał także Zagłębie Dąbrowskie. Dzięki uzyskaniu pożyczki w Banku Polskim 5 miljonów zł, niektóre miejscowości Zagłębia, naprzykład Sosnowiec, będą mogły otrzymać wodę już w lipcu. Przez ten wodociąg uwolniono się od zależności od Niemiec.

Po dłuższej dyskusji odroczono posiedzenie do wtorku.

Minister Zaleski o stosunkach polsko-niemieckich.

Paryż. Tygodnik „Pax", poświęcony specjalnie sprawom porozumienia międzynarodowego, ogłasza wywiad z ministrem Zaleskim w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego.

Polska — oświadczył minister — uprawia politykę pokoju, zarówno w swoim interesie, jak i w interesie ludzkości. Dlatego też porozumienie francusko-niemieckie nie wzbudza żadnych obaw ani u rządu polskiego ani w polskiej opinji publicznej, tembardziej, że stosunki polsko-francuskie oparte są na trwającej od wieków przyjaźni i na sojuszu, odpowiadającym nietylko naszym uczuciom, ale i naszym wzajemnym interesom.

Zbliżenie francusko-niemieckie może mieć miejsce tylko na podstawie zasady nietykalności granic, będących w mocy traktatów międzynarodowych. Powinni w Niemczech zrozumieć, że państwo polskie zmartwychwstało dlatego, że to było koniecznością historyczną, że powinno było się stać zadość sprawiedliwości i że Polska istnieje, a choć jest państwem młodem, jest ona jednak silną i ma poczucie swej siły i swego prawa. Nieraz już oświadczałem, że chcemy żyć w pokoju i w dobrych stosunkach ze wszystkiemi narodami świata, a w szczególności ze sąsiadującymi narodami.

Rząd polski czyni wszystkie możliwe usiłowania, aby dojść do unormowania stosunków i do zbliżenia z Niemcami i spodziewa się, że zbliżenie pomiędzy Francją i Niemcami może dopomóc porozumieniu polsko-niemieckiemu. (PAT.)

Pożyczka na wodociąg górnośląski.

Warszawa. Dnia 20 b. m. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, prof. Bartla, odbyło się posiedzenie Rady Ministerów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów uchwaliła m. in. projekt ustawy o skupie na rzecz skarbu państwa kolei fabryczno-łódzkiej, projekt ustawy w sprawie pożyczki długoterminowej dla przedsiębiorstwa Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku oraz szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych. Następnie Rada Ministrów uchwaliła przemianować poselstwo Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie na ambasadę. (PAT.)

Umowa polsko-niemiecka.

Haga. W związku z umowami, które zostały w poniedziałek o godz. 18-tej podpisane na konferencji haskiej, należy wymienić te, które dotyczą interesów polskich.

Prezes delegacji polskiej p. Mrozowski podpisał akt przystąpienia Polski do planu Younga, a w związku z tem umowy z głównemi mocarstwami wierzycielskiemi, zwalniające Polskę od wszelkich obciążeń, wynikających z traktatu wersalskiego, w sprawie zapłaty za mienie państwowe niemieckie, położone na Pomorzu, w Małopolsce i na Górnym Śląsku, oraz części długu niemieckiego i pruskiego, przypadającego na te terytorjum. Suma, obciążająca hipotekę Polski, wynosiła około 2½ miljarda marek złotych.

W tym samym układzie zwolniły główne mocarstwa wierzycielskie Wolne Miasto Gdańsk od obowiązku zapłaty sum, należących się za przejęte mienie niemieckie na terytorjum W. M. Gdańska.

Pozatem delegacja polska podpisała z głównemi mocarstwami wierzycielskiemi umowę, zwalniającą Rzeczpospolitę od zapłaty sum, obciążających z tytułu mienia przejętego od państwa austrjackiego, położonego na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego i wynoszących około 1½ miljarda koron złotych. W tej samej umowie Polska została zwolniona od zapłaty t. zw. długu wyzwolenia, przypadającego na państwa, które otrzymały terytorja od byłej monarchji austrjacko-węgierskiej. Dług ten wynosił 228 milj. fr. zł.

Uregulowanie tych zawiłych problemów finansowych i wzajemnych zobowiązań oparte zostało na idei wzajemnego skreślenia pretensyj. Zasada ta znalazła zastosowanie we wszystkich głównych umowach, a w stosunkach polsko-niemieckich znalazła wyraz w umowie warszawskiej z 31-go października 1929 r., która została uwzględniona w ogólnym układzie mocarstw z Niemcami. Zasada rezygnacji z wzajemnych pretensyj znalazła również swój wyraz w ogólnej umowie z Austrją. W tej ostatniej delegacja polska usiłowała od pierwszej chwili zawrzeć z delegacją austrjacką odnośne porozumienie. Porozumienie to podpisane zostało w poniedziałek przez prezesa Mrozowskiego i kanclerza Austrji Schobera.

W związku z ogólnem uregulowaniem rachunków załatwiono również między delegacją polską a przedstawicielami Francji, Anglji i Włoch sprawę spłaty sum, obciążających Polskę z tytułu udziału w kosztach utrzymania okupacyjnych armij aljanckich na terenie plebiscytowym poniemieckim.

SPORT.

Piłka nożna.

W Lipinach:

K. S. Naprzód — K. S. Ruch W. Hajduki 1 : 1 ((0 : 1)

Zawody powyższe odbyły się w Lipinach w obecności przeszło 3000 osób. Przed przerwą Ruch miał nad gospodarzami lekką przewagę. Po przerwie gra naogół wyrównana. Bramki strzelili: dla Ruchu — Sobota, — a dla Naprzodu Stefan.

W Siemianowicach:

K. S. 07 Siemianowice — B. f. B. Gleiwitz 1 : 5 (0 : 5).

Klęska ta tłómaczy się tem, że gospodarze wystąpili do tego spotkania w osłabionym składzie.

W Katowicach:
K. S. Pogoń — K. S. 06 Katowice 3 : 2 (3:2).

w Król. Hucie:
K. S. Amatorski — K. S. Kresy 4 : 0 (3 : 0).

w Szarleju:
K S. Odra — Jednoczeni P. Sportu 1 : 5 (0:3).

w Rudzie:
K. S. Slavia — K. S. Orzeł Wełnowiec 2:0(1:0)

w Piekarach:
KS. Sparta - K. S. Kolejowy Katowice 2:6(2:3)

w Bogucicach:
K. S Słowian - K. S. 09 Mysłowice 6 : 0 (2 : 0).

w Dębie:
K. S. Dąb — K. S. Diana 2 : 1 (1 : 0).

w Mysłowicach:
K. S. 06 — K. S. „20" Bogucice 3 : 1 1 : 0).

w Chorzowie:
K S. Chorzów — Eisenbahn S. V. 3 : 3 (1 : 1).

w Nowym Bytomiu:
KS. Pogoń — KS. Policyjny Katowice 3:3 (2:0)

Finał piłki rowerowej o mistrzostwo Polski.

Po trzytygodniowych rozgrywkach w piłce rowerowej do finału mistrzowstwa Polski doszły zespoły **Małej Dąrówki i Żar.** Drużyny te spotkają się w walce o tytuł mistrza Polski dnia 30 marca, w ramach wielkiego pokazu jazdy sztucznej na rowerze, uświetnionej startem mistrza Europy Heidenracha — (Niemcy).

Zebranie sędziów śląskich protestuje.

W niedzielę odbyło się w Katowicach zebranie sędziów rozwiązanego Okra Kollegjum Sędziów Piłki Nożnej. Zebrani postanowili m. inn. nie uznać wyznaczonego pana Słoczeyńskiego z Sosnowca jako komisarza okręgu, nie brać udziału w zwołanem przez komisarza walnem zebraniu i podziękować rozwiązanemu zarządowi za jego działalność.

Mecz bokserski Śląsk — Łódź.

Jak już donosiliśmy, w Łodzi odbył się w niedzielę mecz bokserski Łódź — Górny Śląska, zakończony niespodziewanym wynikiem nierozstrzygniętym 8 : 8.

Wyniki poszczególnych walk **Waga musza:** Moczko (Śl.) — Pawlak (Ł.). Zwyciężył Moczko na punkty· **waga kogucia:** spotkanie towarzyskie zpowodu nadwagi łodzianina Pyka (Śl.) — Lipiec (Ł.), przynosi po równej walce zwycięstwo punktowe Pyki; **waga piórkowa:** Górny (Ś.), z łatwością bije na punkty Cyrana (Ł.); **waga lekka:** wobec nieprzyjazdu Wochnika Łódź zdobywa punkty bez walki. **waga pośrednia:** Stahl (Ł.) bije niespodziewanie Bąre (Śl.) na punkty. **Waga średnia:** Seidel (Śl.), zwycięża na punkty Koropatwę (Ł.); **Waga półciężka:** Stahl I. (Ł.) pokonywuje na punkty Garstyckiego (Śl).

Klęska Polaków w Davos.

Davos. W poniedziałek polska reprezentacja hokejowa rozegrała mecz z drużyną kanadyjską, ponosząc klęskę w stosunku 0:10. We wtorek polska drużyna rozegrała w Davos mecz z reprezentacją Czechosłowacji· Świetny zespół kanadyjski pokazał najwyższą klasę hokejową.

Sybir dla paskarzy.

Berlin. Władze rosyjskie w ostatnich dwóch dniach aresztowały w Moskwie 80 kupców, podejrzanych o spekulowanie artykułami żywnościowymi na szkodę rządu sowieckiego. Magazyny aresztowanych zostały opieczętowane i mają być skonfiskowane, właściciele zaś mają być zesłani na Syberję. (PAT.)

Paragwaj i Boliwja znowu w walce.

New York. Paragwajskie poselstwo wydało komunikat, zawiadamiając, iż boliwijski patrol zaatakował oddział wojsk paragwajskich w pobliżu miejscowości Poertos Casado. W starciu zginął jeden paragwajczyk.

Ze strony boliwijskiej dotychczas nie wydano żadnego komunikatu i nie uczyniono żadnych kroków oficjalnych.

Stan pogody.

W poniedziałek w godzinach porannych, trwała w Polsce pogoda naogół słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu nieba i z mgła miejscami w Małopolsce wschodniej. Temperatura rano na wschodzie kraju znacznie się obniżyła, wynosząc tam od 5 do 13 stopni, podczas gdy w Polsce zachodniej, w porównaniu z temperaturami wschodu, było znacznie cieplej (średnio około 1 stopnia). Ślady opadów za dobę ubiegłą notowano na Śląsku, w Krakowskiem oraz w Kaliskiem i w okolicy Słonimia.

Szata śnieżna kilkucentymetrową powłoką zalega niemal cały wschód Polski; w Tatrach grubość warstwy śnieżnej dochodzi do 30 cm.

Przewidziany przebieg pogody we wtorek dnia 21 bm.: dość pogodnie lub połowicznie, rano mglisto. Silniejsze przymrózki na wschodzie kraju, słaby, potem większy wzrost temperatury na północnym zachodzie. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe, w górach możliwy halny.

Dalsze wybory do rad miejskich i wiejskich na Śląsku.

Pod koniec ubiegłego roku odbyły się wybory tylko w części gmin naszego województwa. Mianowicie w dniu 24 listopada przeprowadzono wybory w gminie cieszyńskiej, w dniach 8 i 15 grudnia w górnośląskiej części województwa.

W bieżącym zaś roku odbędą się wybory w dalszych gminach i miastach górnośląskiej części województwa i to 30 marca i 27 kwietnia. Wybierać będą następujące miasta i gminy:

W dniu 30 marca 1930 r.

Miasta:

MYSŁOWICE, MIKOŁÓW I TARNOWSKIE GÓRY,

oraz 28 gmin wiejskich, mianowicie:

W POWIECIE KATOWICKIM:

1. Bytków, 2. Kochłowice, 3. Kończyce, 4. Michałkowice, 5. Siemianowice, 6. Nowawieś i 7. Wełnowiec.

W POWIECIE ŚWIĘTOCHŁOWICKIM:

1. Lipiny.

W POWIECIE PSZCZYŃSKIM:

1. Chełm, 2 Goczałkowice Dolne i 3. Poręba.

W POWIECIE RYBNICKIM:

1. Biertułtowy, 2. Gorzyce, 3. Dębieńsko Stare, 4. Kokoszyce, 5. Lyski, 6. Moszczenica, 7. Orzupowice, 8. Pogrzebień, 9. Przegędza, 10. Rogoźna, 11. Rzuchów, 12. Turza, 13. Turzyczka.

W POWIECIE LUBLINIECKIM:

1. Cieszowa, 2. Droniowiczki, 3. Glinica, 4. Kochcice.

W dniu 27 kwietnia 1930 r.

W POWIECIE KATOWICKIM:

1. Chorzów-Maciejkowice, 2. Bielszowice, 3. Dąbrówka Mała, 4. Janów i 5. Roździeń.

Kalendarzyk wyborczy do gmin pow. rybnickiego

w których wybory do rad gminnych odbędą się dnia 30 marca 1930 r.

6 do 27 stycznia 1930 r.: Ogłoszenie o podziale gminy na okręgi.

3 do 8 lutego 1930 r.: Ustanowienie komisyj reklamacyjnych dla każdego okręgu wyborczego.

10 do 23 lutego 1930 r.: Wyłożenie list wyborczych do publicznego wglądu.

8 lutego 1930 r.: Ogłoszenie o wyłożeniu itp.

10 do 23 lutego 1930 r.: Termin do wnoszenia reklamacyj przeciwko listom wyborczym.

15 marca 1930 r.: Koniec terminu do przedłożenia przez grupy wyborcze list kandydatów.

20 marca 1930 r.: Koniec terminu do uzupełnienia list kandydatów.

22 marca 1930 r.: Ogłoszenie list kandydatów. Koniec terminu do zgłoszenia połączenia list kandydatów.

22 marca 1930 r.: Ogłoszenie wyborów.

22 do 29 marca 1930 r.: Dodatkowe wyłożenie list wyborczych przez 8 dni, aż do dnia wyborów.

22 marca 1930 r.: Końcowy termin do przedstawienia przez pełnomocników grup wyborczych kandydatów na członków komisyj wyborczych.

22 do 26 marca 1930 r.: Mianowanie komisji wyborczej dla każdego okręgu wyborczego i komisji głównej.

30 marca 1930 r.: Dzień wyborów.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, 22 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikaty Teatru Polskiego — 16.15 Audycja dla dzieci z Krakowa — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt: „Wspomnienia literackie o dyktatorze powstania styczniowego" — 17.45 Muzyka wiedeńska z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.00 „W rocznicę powstania styczniowego" — 19.20 „Gospodyni śląska" — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.00 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej — 20.05 Transmisja koncertu z sali Konserwatorjum Państwowego w Katowicach — 22.00. Feljeton z Warszawy — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.45 Komunikat harcerski. — 16.15 Program dla dzieci z Krakowa. — 17.15 Odczyt z dziejów powstania styczniowego. — 17.45 Lekka muzyka wiedeńska. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 19.40 Radjokronika. — 20.30 Recital wirtuoza na lutni. — 21.10 Kwadrans literacki. — 21.30 Koncert popularny radjoorkiestry. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.15 Audycja dla dzieci. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Transmisja muzyki z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski. — 20.05 Słowiańska muzyka. — 20.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00—14.30 Komunikaty rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Godzina niespodzianek. — 19.05 Rzeczy ciekawe. — 20.05 Ddczyt: „Związki Górnego Śląska z Polską". — 20.30 Koncert muzyki lekkiej. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 18.15 Odczyt: Wpływ słowiańskiej pieśni ludowej na Niemcy. — 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej. — 21.30 Mikrofonem przez Josephinenhütte.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Muzyka lekka. — 19.00 Arje sławnych muzyków odśpiewa Marwall. — 11.45 Pieśni na płytach gramofonowych. — 20.30 Wesoła środa w Kolonji. — 22.30 Lekki koncert orkiestry.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Poranek muzyczny orkiestry. — 15.30 Lekki koncert orkiestry. — 16.45 Audycja muzyczna dla młodzieży. — 20.00 Audycja literacka. Następnie koncert wieczorny orkiestry.

Rzeka Amazonka (Amazonas) w południowej Ameryce jest przy ujściu 200 kilometrów szeroka.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W czwartek przed południem odstawiono do więzienia sądowego w **Bytomiu** trzech śmiałych rabusiów, którzy dokonali rabunku w oddziale miejskiej kasy oszczędności na Rozbarku. Transport rabusiów odbył się pod silną strażą policji. Przed więzieniem zebrał się wielki tłum ludzi.

*

Dnia 17 b. m. wieczorem wtargnął do kantoru destylatora Epsteina w **Bytomiu** ulica Krakowska, nieznany mężczyzna, który skradł z kasy 110 marek. Z łupem złodziejskim rzucił się rabuś do ucieczki; w pościg za nim puściła się córka okradzionego. Przyłączyło się do pościgu kilkunastu przechodniów, oraz jeden urzednik policyjny. Ostatniemu udało się ująć rabusia na ulicy Bergstrasse i odstawić go do aresztu policyjnego. Aresztowany rabuś odmawia wszelkich zeznań, wobec czego dotychczas nie stwierdzono jak się nazywa i skąd pochodzi.

*

Dyrekcja poczt w Opolu nosi się z zamiarem zaprowadzenia stałej komunikacji autobusowej z **Bytomia do Raciborza**. Jazda autobusami ma wynosić tylko dwie godziny, podczas gdy koleją jedzie się blisko 4 godziny.

*

Nowy dworzec kolejowy stanął w **Mikulczycach**. Wobec tego przystąpiono do rozbiórki starych zabudowań dworcowych, które już za kilka dni znikną zupełnie z powierzchni ziemi.

Z Zabrskiego.

Policji doniesiono o zaginieciu szlifierza Wincentego Salberta z **Zabrza**, urodzonego 18 lipca 1890 r. w Przyszówce, pow. gliwicki. S. pisał ostatnio do domu 13 gdudnia, donosząc, że przyjedzie na święta do domu. Od tego czasu niema po nim śladu. Nie jest wykluczonem, że S. padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku lub zbrodni.

Z Raciborskiego.

W piątek po południu na dworcu kolejowym w **Raciborzu** został przejechany 45-letni przetokowy Jan Widol z Kurnicy. W. spadł ze schódków, prowadzących do wagonu pod koła pociągu, które mu ujechały prawą nogę. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy miejskiej.

Z Kozielskiego.

Dnia 11 b. m. odbyła się gwiazdka dla dzieci, uczęszczających do polskiej szkoły w **Czyżkach**. W szkole, mieszczącej się w domostwie chałupnika Antoniego Stefanidesa, zebrały się dzieci, ich rodzice oraz goście. Wszystkich zebranych powitał pan nauczyciel. Dziatki wystąpiły z deklamaciami i odśpiewaniem kolend, poczem rozdzielono im podarki, na które składały się łakocie i rzeczy do użytku szkolnego i własnego.

Kodeks Wirgiljusza.

Jak wiadomo, Ojciec Święty Pius XI jeszcze jako bibljotekarz watykański, ze specjalnem zainteresowaniem studjował tak zwany „Kodeks" Wirgiljusza. Kodeks ten, napisany przez Piotra Parentiego, słynnego pisarza z połowy XIII stulecia, był ongi w posiadaniu Petrarki, który własnoręcznie opatrzył uwagami cały szereg stron.

Kodeks zawiera wszystkie dzieła Wirgiljusza, komentarz Serwjusza oraz „Achilleide" Stacjusza. Prócz tego Szymon Martini ze Sienny wykonał dla Petrarki śliczną minjaturę, wyobrażającą Wirgiljusza w natchnieniu, piszącego „Eneide".

Wobec rozpoczynającego się roku jubileuszowego wielkiego poety, powstała myśl sporządzenia fac-simile owego kodeksu, reprodukując całość heljotypem w najdrobniejszych szczegółach, oraz dołączając do tekstu oryginalnego przedmowę bibljotekarza monsignora Galbiatiego i wszystkie artykuły Achillesa Rattiego, poświęcone temu kodeksowi.

Specjalny egzemplarz tego fac-simile ofiarowany będzie Ojcu Świętemu.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, dnia 21 b. m. „Maman do wzięcia" o godz. 19.30 premjera.

Środa, dnia 22 b. m. „Maman do wzięcia" o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 23 bm. „Baron Trenk" premjera o godz. 19.30.

Piątek, dnia 24 bm. „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 25 bm. „Legenda Baltyku" dla młodzieży szkolnej o godz. 15.30.

Sobota, dnia 25 bm. „Maman do wzięcia" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 23 b. m. „Baron Trenk" o godz. 7.30 — Król. Huta.

Czwartek, dnia 24 b. m. „Maman do wzięcia" o godz. 7.30 — Bielsko.

AGITUJCIE ZA NASZĄ GAZETĄ!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.